

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 gr. groszy. z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednospalto- wy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawiana 40 gr. W n-ach świą- tecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Wtorek 5-go sierpnia 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3.—Tel. drukarni 262.

DZIŚ W NUMERZE:

Autokefalia kościoła wschodniego.
Wśród mahometan wileńskich.
J. Rogulski. Listy z Paryża.
Wilhelm II o sw-ym panowaniu.
M-n. Mejerowicz w Rydze.
Jak przyjęto optantów niemieckich w Niem-
cach.
Zdobycie miasteczka Uwarowicze przez pow-
stańców białoruskich.
Nowa organizacja bandycka t. zw. „otriady
pochiszczeni”.
Czerwony Rasputin.

Autokefalia Kościoła Wschodniego.

Warszawa, 3 lipca.

Prezes rady ministrów p. Grab- ski wrócił do Warszawy z krótkich swoich wywcz-ów w Krynicy i ob- jął urzędowanie. Natychmiast po przybyciu p. Grabskiego z Krynicy odbyły się w sobotę i niedzielę na- rady w przedywnym iady ministrów. Narady były poufne. Tem niemniej dowiaduje się „Nasz Przegląd”, że w sprawie „ochrony złotego” rząd postanowił nie wydawać żadnych no- wych i specjalnych zarządzeń. Natomiast formalistycznie pozostawia być obłożoną celem jeszcze więk- szego ograniczenia wyjazdów zagra- nicę.

W rozmowie z przedstawicielem „Naszego Przeglądu” wyraził się p. Grabski, że uważa sytuację naszą fi- nansową za *ponyslną*.

Czemu przypisać dalszą znaczną różnicę między nołowaniem urzędem a kursem pozagiełdowym. — Jest to — wyjaśnił p. Grabski — zjawisko przejściowe, które wkrótce zniknie. Sekulanci, którzy wyszukują chwilową koniunkturę, poniosą o- gromne straty. Łotewski zaś mini- ster spraw zagranicznych, Mejerowicz, opuścił Warszawę wypowiedziawszy na przyjęciu przedstawicieli prasy warszawskiej i zagranicznej wazkie słowa: „Zbliżenie się Łotwy do Lit- wy możliwe jest jedynie w formach, któreby nie naruszały stosunków Łotwy z Polską. Łotwa nie może szukać zbliżenia z Litwą dopóki nie- uregulowane i mają charakter woj- ny.”

Opinia publiczna całkiem już się uspokoiła po giełdowym incydencie ze złotym polskim. Zdając sprawę ze szczęśliwego odparowania ofen- zywy niemieckiej, ostrzega jednak słusznie sen. Koskowski w „Kurjerze Warsz.”, że powinniśmy być przygo- towani na to, iż wszędzie gdzie tylko da się Polsce szaszkodzie znajdują się zawsze ręce sąsiada — na przestrze- ni tysiąca kilometrów! — którego zaciekle i napastliwie nie znają miary. To też uwagę publiczną po- chłaniają mające się rozpocząć za dni kilka *pierwsze* wielkie manewry armji naszej. Widownia ich będą okolice Krasnego, Brodów tudzież Torunia, przy udziale wiel- kich mas piechoty i kawalerji. Taką inscenizacją próbną wojny jest spraw- dzenie wartości praktycznej zarów- no organizacyjnych jak technicznych inowacy. Będzie też to zarazem i największy ze wszystkich dotychcza- sowych popis nasz militarny wobec zagranicy. W związku z zapowie- dzianymi manewrami odbyła się w ministerstwie spraw wojskowych konferencja prasowa, pod przewodem wice-ministra gen. Majewskiego.

Na ziemi polskiej w Gdyni sta- nęła wycieczka sokołów amerykań- skich, i w chwili gdy słowa te kre- ślimy przybyli już do Warszawy. Objaw ten ponownie łączności nasze- go wychodźstwa w Stanach Zjedno- czonych Ameryki z krajem macierzy- stym całe społeczeństwo nasze wia- z najżywszą radością.

Zbieranie fundusów na wzniesie- nie w Warszawie Instytutu Radowe- go imienia Marij Skłodowskiej-Curie postępuje raźnie naprzód. Do Kom- itetu Budowy wpłynęło już przeszło sto tysięcy złotych. Gdy zaś mowa o banknotach nie od rzeczy jest za- notować w niniejszej kronice dnia, że w tych dniach właśnie dokonano w Bydgoszczy zniszczenia ostatniej par- tji marek polskich, z które-ni przeży- liśmy tyle ciężkich lat powojennych. Cena ich spada ostatecznie poniżej papieru... Po wycofaniu marek z obie- gu rozpoczęło się ich niszczenie. Egzekucja odbywała się częściowo w fabryce papieru we Włocławku a częściowo w wielkopolskiej papierni w Bydgoszczy. Ogółem zniszczono marek na kolosalną sumę 1.114 try- lionów wagi ogólnej 1.917.838 kilo- gramów. Tak zakończyła żywot swój, mało chlubny, marka polska.

Cała Warszawa zajmuje się żywo rozbieraniem soboru na placu Saskim. Kiedyż nareszcie będzie usunięty, kiedyż zniknie raz na zawsze ta pamiąt- ka niewoli i poniżenia! Tymczasem: nie obeszło się i w tym wypadku bez strajku. Bank Gospodarstwa Krajowe- go nie wypłacił w porę Związkiowi Spółdzielni Budowlanych pieniędzy na prowadzenie dalszych robót. Robotnicy zastrejkiowali. Spowodowana przez to zwłoka w robotach kto wie czy nie uniemożliwi terminowego za- konczenia robot. Do końca grudnia r. b. miały być nawet gruzы doszczę- nie z placu Saskiego uprzątnięte.

W niedzielę przybył do Zbąsz- nia trzeci większy transport optantów polskich, liczący około 600 osób. Przyjęto rodaków wracających na oj- czysty łono z wielką serdecznością. Po obiedzie spożyty wśród podnio- śłego powitania nastroju, optanci od- jechali specjalnym pociągiem do Po- znania

Kościół wschodni, a pod wyrazem tym rozumiemy ten kościół, którego początki i rozwój były w Konstanty- nopolu, posiada jednolite dogmaty, z pominięciem oczywiście Nestorja- nowi w krajach Azji i grup mono- fizycznych, istniejących po dziś dzień w Egipcie, Abisynji i Armenji. Natomiast nie posiada on jednolitego rządu kościelnego i pod tym wzglę- dem różni się zasadniczo od kościoła katolickiego, w którym istnieje nie tylko jeden dogmat ale także jeden tylko rząd kościelny, skonstruowany w hierarchji z głową naczelną w o- sobie papieża, rząd działający na ca- łej kuli ziemskiej, bez względu na graniczne linje państw i narodów. Tymczasem, w kościele wschodnim, w każdym państwie, działa i kieruje sprawami duchownymi, odrębny sa- modzielny rząd kościelny. To właśnie stanowi zasadę tak zwanej autokefalji cerkiewnej.

Idea autokefalji, jako podstawy ustroju rządowego w kościele wscho- dnim, wyłoniła się historycznie skut- kiem ogromnej zależności kościoła i patriarchy w Konstantynopolu od władzy cesarów bizantyńskich. In- gerencja ich w sprawach już nie tylko zarządu kościelnego ale czysto duchownych była w tak wielkiej mie- rze, w jakiej państwo nigdy nie wy- stępowało w stosunku do kościoła katolickiego. Kościół katolicki nigdy- by na podobną ingerencję państwa nie zgodził się. Tymczasem, w Kon- stantynopolu, patriarchat zanikał, usu- wał się w cień wobec imperatorów. Stąd gdy w średniowieczu, nowe pa- ństwa, które chrystjanizm przyjęły z Konstantynopola, jak carstwa bułgar- skie, serbskie, w celu niezależnienia się od cesarzy, państwa te zrywały swój stosunek z patriarchatem i two- rzyły własne autokefalje. Na Rusi już Jarosław w r. 1051 przeprowadził wybór metropolity niezależnie od patriarchy. To samo powtarzało się i później, aż wreszcie w carstwie mo- skiewskim w drugiej połowie XVI wieku metropolita moskiewski zastał patriarchę, z początku formalnie zatwier- dzanym przez patriarchę Konstanty- nopolitańskiego, ale od połowy XVII wieku i ten cień związku hierarchicznego zniknął. Wreszcie Piotr W. jak wiadomo, prostym ukazem swoim skasował własny swój patriarchat i wpro- wadził synod, zwany wprawdzie „rzą- dzącym” ale faktycznie zależny zupeł- nie od samowładcy stojących na czele państwa i cerkwi zarazem. — W Grecji, wnel po wyswobodzeniu się z pod panowania tureckiego, zerwano stosunek hierarchiczny z patriarcha- tem i skonstruowano ustrój naczel- ny cerkwi krajowej na wzór rosyjski. Tu i tam, w Atenach Konstantynopola, episkopat i jego wierni byli tej samej narodowości a jednakże z powodu politycznych gra- nice wytworzono dwa samoistne i odrębne od siebie rządy cer- kiewne. Przemiany polityczne pocią- gały za sobą zawsze zmiany w ustro- ju naczelnych władz kościelnych. Gdy w r. 1862 wyspy jońskie zo- stały przyłączone do Królestwa gre- ckiego, nastąpiło w r. 1866 połączenie kościelne. To samo miało miejsce z Tesalją i częścią Epiru, które po woj- nie rosyjsko-tureckiej i układach berliń- skich zostały w r. 1881 politycznie połączone z Grecją. Unja kościelnych rządów została natychmiastowo prze- prowadzona. Analogiczna ewolucja i u- samodzielnienie się nastąpiły w Serbji również po rosyjsko-tureckiej wojnie i zrzuconiu poprzedniej lennej zależno- ści od Turcji. Cały odnośny ustrój skonstruowany został w ustawach 1890 i 1894 r. Wcześniej jeszcze do- konaniem zostało to samo w Rumu- nji, bo już za rządów księcia Kuzji, po traktacie 1856 r. Podobnie, już w XIX w. powstał samodzielny ekzarhat bułgarski bez porozumienia, a nawet wbrew woli patriarchatu. Zasada autokefalji i przystosowania się ustro- ju cerkiewnego do nowych politycz- nych stosunków była i jest regułą nie tylko w tych państwach, w których wyznawcy kościoła wschodniego sta-

nowili ogromną, niemal wyłączną większość narodu i do którego nale- żeli i należą suwerenowie państwa. W Węgrzech, gdzie wyznawcy tegoż kościoła byli mniejszością, narodową i wyznaniową zarazem, nastąpiło ko- ścielnie, dzielenie się Serbów i zorgan- izowanie autokefalji z duchownym zwierzchnikiem w Karłowcu na czele. — Później to samo dokonaniem zo- stało dla Rumunów w Siedmiogrodzie, których kościelny zarząd zcentra- lizowany został w Hermanstadt. — Po ugodzie austrowęgierskiej i wpro- wadzeniu dualizmu, cesarz Franciszek Józef dekretem z 11 września 1871 r. postanowił utworzyć dla wyznawców kościoła wschodniego w Bukowini i Dalmacji samodzielną metropolię w Czerniowcach, spólrzdną z dotych- czasowymi metropoliami serbską i rumuńską. Po tem zasadniczym po- stanoewniu, wygotowany w szcze- gółach, przez Synod nowej autokefal- nej metropolii projekt statutu syno- dalnego został zatwierdzony przez Cesarza w dniu 21 sierpnia 1884 r. Przyłączenie do niej parafji greko- wschodnich w Wiedniu nastąpiło prostem postanowieniem cesarskim z 19 marca 1883 r. wyłożonem w rozporządzeniu ministra wyznań i oświecenia z 29 maja t. r. Wszystko to przeprowadzone zostało spoko- jnie, cicho, bez żadnego hałasu i opozycji w drodze administracyjnych rozporządzeń, nawet bez uchwalania ustawy przez parlament. Nikogo nie raziło, że podług § 8 statutu syno- dalnego Wiedeń ze względów geograficz- nej dogodności wyznaczony został zasadniczo jako miejsce odbywania się synodów metropolitalnych. — Prze- prowadzenie nowej autokefalji nie było zupełnie sprzecznem z zasadami kościoła wschodniego owszem, mia- rodajne w nim czynniki, uznając za- wsze potrzebę przystosowania rządu cerkiewnego do politycznych stosun- ków, powoływały się pod tym wzglę- dem na 17 kanon IV ekumenicznego soboru, 34 kanon, tak zwanych apo- stolskich kanonów i opinję Totiusa w liście jego wypowiedzianą).

Widzimy zatem, że zasada autoke- falji oddawna jest przyjętą i ustalona w cerkwi wschodniej. Była i jest zawsze regułą życia duchownego. Anomalia byłaby zależność władz cerkiewnych w państwie od zwierz- chności poza jego granicami pozostających. To też, zorganizowanie autokefalji cerkiewnej dla wyznawców kościoła wschodniego w Polsce jest koniecznością, wypływającą z całego historycznego rozwoju i praktyki tegoż kościoła. Jest zgodnem z zasada- mi jego ustroju. Leży w jego prze- dewszystkiem interesie. Wobec tego opozycja i występowanie niektórych osób przeciw autokefalji, byłoby wprost niezrozumiałem gdyby cho- dziło tylko o motywy religijnej na- tury. — Ale panowie ci tymi wzglę- dami kierować się nie mogą, bo właśnie religijny interes wymaga upo- rządowania spraw zarządu a tym samym wprowadzenia autokefalji. Je- żeli porównać sytuację kościoła wschodniego w obecnej Rosji z sy- tuacją w Polsce, jest przecież zupeł- nie jasnym, że Sowjety prowadzą poli- tykę wrogą wogóle wszystkim wy- znanom chrześcijańskim a tym samym i kościołowi wschodniemu, który przesładują i cały jego organizm rozbijają, gdy tymczasem w Polsce, wobec konstytucyjnie zagwarantowa- nej i w życiu przestrzeganej zasady wolności wyznań, kościół wschodni ma zapewnić sobie normalne istnie- nie i działalność. — A więc religijne względy nie mogą kierować panami na- leżącymi do antyautokefalnej opozycji. Kierują się zatem motywami wyłącznie politycznej natury. Jakimi? trudno mi określić... Może sympatyzują z takim ze stanowiska religijnego wprost ho- rendalnym nowotworem jak „żywa cerkiew” w kraju Sowietów. Może

*) Kyriakos, prof. teologii w uniwersyte- cie Ateńskim, Geschichte der Orientalischen Kirchen. Przekład niemiecki Rauscha. Lipsk 1902 str. 33.

DŁUGI FRANCUSKIE W ANGLJI.

Propozycja spłaty.

LONDYN. 3. VIII. (PAT). „Sunday Times” dowiaduje się, iż rzeco- znawcy francuscy w Londynie przedstawił w ciągu tygodnia propozycję spłaty długu francuskiego ratami rocznymi w wysokości 6 do 7 milionów f. sterl. Rząd angielski odmówił wszelkiej dyskusji nad tą propozycją, oświadczając się za ratami 20 milionów f. sterl., gdyż Francja zdaniem angielskiego urzędu skarbu jest w stanie płacić sumy.

Kwestje długów i bezpieczeństwa.

LONDYN 3 VIII. Pat. Sprawozdawca dyplomatyczny Sunday Ti- mes uważa zapowiedzianą na najbliższe dni wizytę Brianda i Cai- laux za mało prawdopodobną, natomiast korespondent Obserweru na podstawie informacji ze źródeł francuskich twierdzi, iż obaj ci ministro- wie przybędą do Londynu jeszcze w pierwszej połowie sierpnia. Kores- pondent pisze dalej, iż Foreign Office zaprzecza wiadomości o zerwa- niu rokowań w sprawie długów jak i w sprawie połączenia kwestji dłu- gów z kwestją bezpieczeństwa. Natomiast Briand i Chamberlain mają rozważyć sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Liga Narodów i tranzyt Niemnem.

GENEWA. 3. VIII. Pat. „Journal de Geneve” z dnia 1 sierpnia w dziale nieurzędowych wiadomości o Lidze Narodów, komentując prace ostatniej sesji komisji tranzytowej pisze: Komisja uznaje, że sytuacja w Kłajpedzie daleka jest jeszcze od tej jaka powinna być. W wyczerpującej dyskusji wyrażono opinję, że regulamin w sprawie spławu drzewa po Niemnie, aby mógł dać praktyczne rezultaty, musi mieć z punktu widzenia handlu międzynarodowego zastosowane wszystkie ułatwienia przewidziane w konwencji kłajpedzkiej łącznie z ułatwieniami dotyczącymi komunikacji pocztowej, telegraficznej i kolejowej.

Wojna w Marokko.

Pogłoski o pokoju i dalsze przygotowania do niej.

PARYŻ, 3. VIII. Pat. „Echo de Paris” donosi: Prezydium rady mini- strów nie ma potwierdzenia wiadomości o wręczeniu francusko-hispańskich warunków pokojowych wysłańców rifenów, lecz wiadomości ta uważana jest za bardzo prawdopodobną. Przybycia wysłańców spodziewano się już od szeregu dni i prawdopodobnie przyspieszyły je tylko wzmoczone przy- gotowania do ofensywy i coraz bardziej wzrastające przesadowanie kon- trabandy wojennej. — Warunki francusko hispańskie pozostają ściśle w ramach układów międzynarodowych, zaś liczące ich wiadomości ze źró- deł angielskich nie opierają się na realnych podstawach.

PARYŻ, 3. VIII. Pat. W przemówieniu wygłoszonym w Autun Pain- leve powiedział: Zbłąkami, których szkodziła propaganda nie może być przez nas tolerowana domagając się ewakuacji Marokku. Francja nie przestaje pracować nad przygotowaniem dalszych operacji wojennych, które staną się koniecznością, jeżeli Abd-el-Krim odrzuci warunki pokoju. Painleve wyraził niezłomne przekonanie, iż akcja wojenna w północnej Afryce za- kończy się najpóźniej na początku października.

Agencja „Reutera” donosi z Marokko, iż według wiarygodnych wiadomości, jakie udało się zebrać, regularna armja Abd-El-Krima dotychczas jeszcze nie występowała w walkach z Francuzami. Narazie walczą tylko nieregularne oddziały miejscowej ludności powstańczej. Armję swą Abd-El-Krim zachowuje na wypadek, gdyby czuł się naprawdę zagrożony ze strony Francuzów.

Powstańcy białoruscy zdobyli miasto Uwa- rowicze

Komuniści wycięli w pień

Donoszą z Homla, że dnia 29 lipca o godz. 19-iej oddział powstańcy w ilości 130 ludzi pod dowództwem b. kapitana wojsk carskich, Kreczeta-Orlo- wskiego, dokonał napadu na stację Uza w bliskości Homla. Powstańcy biało- ruscy podzieli od strony wsł Siemionowka i uprzednio przecięwszy połączenia drutowe owaładnęli stacją. Naczelnik oddziału zażądał od kierownika stacji wydania mu pieniędzy i wykazania zamieszkałych w pobliżu komunistów. Za- brawszy z kasy stacyjnej 1000 rubli w złocie, powstańcy wydali mu pokwitowa- nie podpisane przez „Oddział Powstańcy Białoruskiej Swobody”, a na- stępnie udali się w kierunku miasteczka Uwarowicze, znajdującego się w odle- głości 7 wiorst od stacji napadnięcia.

Podchodząc do miasteczka oddział rozdzielił się na trzy grupy, pozosta- wiając jako rezerwę 30 ludzi ukrytych w lesie, poczem nagle wpał do mia- steczka kierując się prosto do budynku gdzie mieścił się komitet wykonawczy. Widocznie przez uprzedni wywiad powiadomieni byli powstańcy o składzie te- go komitetu, gdyż po kolei pociągali w mieszkań spjących komunistów i rozstrzelali ich na rynku. Część pieniędzy zagrabionych w urzędach sowieckich rozdzielił okolicznym chłopom. Wychodząc z miasteczka oddział rozrzucał prokla- macje wywołujące włościan do oporu wobec władzy sowieckiej.

Bolszewicy zarządzali natychmiast pościgi za napastnikami. Dotychczas re- zultat pościgu jest nieznany. (w)

aspirują do powrotu dawnych rządów rosyjskich na ziemiach polskiego państwa.

W każdym bądź razie, motywowów opozycji czystej kościelnej i religijnej natury mieć nie mogą.

Na zakończenie, jeszcze jedna uwaga z powodu autokefalji. Wpro- wadzenie jej nie przecma jednakże możliwości komunikowania się w ogólnoreligijnych sprawach autoke- falnych kościołów wschodnich po- między sobą. Oczywiście mowa być może tu o istotnych kościołach wschodnich, a nie jakimś nowotwo- wem sowieckim. Ołóż w sprawie tej, jako dotyczącej zewnętrznych stosun- ków kościoła, rządy państwowe za- strzegają sobie zwykle swój nadzór i ingerencję. To jest zupełnie słusz- nem. Ołóż w Rumunji, wszystkie wogóle postanowienia synodu, z wy- jankiem wydanych w zakresie koś-

Alfons Parczewski.

Polski Bank Handlowy

Oddział w Wilnie Mielkiewicza 11. Mniejszym podaje do wiadomości swoich klientów, iż poczynając od 1 b.m. przeszedł w stan likwidacji, przyczem celem utaiwienia leżje wszedł w porozumienie z Bankiem Związku Spółek Zarob- kowych Oddział Wileński, przy pomocy i w lokalu którego przy ul. Mielkiewicza Nr. 1 (wjeście od placu Katedralnego) likwidacja zostanie przeprowadzona. We wszystkich przeto sprawach Pol- skiego Banku Handlowego Oddział w Wilnie prosimy się zwracać pod- wójce wskazanym adresem.

Sejm i Rząd.

Narady w Ministerstwie Skar- bu, Przemysłu i Handlu.

WARSZAWA 3 VIII (tel. wł. Słowa). Wczoraj odbyły się pod przewodnictwem p. premiera W. Grab- skiego narady w ministerstwach skarbu oraz przemysłu i handlu.

Narady te mają zasadnicze znacze- nie, albowiem chodzi o podjęcie decy- zji zmierzającej do uzyskania rów- nowagi bilansu płatniczego i handlo- wego. Poza tem mają być powzięte decyzje w sprawie dalszych rokowań z Niemcami, którzy nie okazują w dalszym ciągu dobrej woli do wznowienia rokowań zapowiedzianych na dzień 15 września b. r.

Konferencja walutowa w Ra- dzie Ministrów.

WARSZAWA, 3. VIII (tel. wł. Słowa) Dziś podczas konferencji walutowe- j w Radzie Ministrów omawiano zarządzenia rządu, mające na celu osiągnięcie równowagi bilansu płat- niczego i handlowego oraz połączo- ną z tem sprawę walutową.

Prasowa konferencja o mane- wrach.

WARSZAWA, 1. VIII. (Pat). Dziś o godzinie 11-iej w południe odbyła się konferencja prasowa w sali kon- ferencyjnej gabinetu Ministra spraw wojskowych, w sprawie mających się odbyć w ciągu sierpnia mane- wry wojskowych. Konferencję otwo- rzył w zastępstwie p. ministra spraw wojskowych gen. Majewski, poczem udzielono zebranym przedstawiciel- om prasy szczegółowych informacyj, dotyczących organizacji, celu wy- znaczenia manewrów oraz ich repre- zentacyjnego i pokazowego chara- kteru.

Manewry odbędą się w dwóch połaciach i w różnym czasie a mia- nowicie: pierwsze kawalerskie na wschodzie pod Brodami w dniach 11, 12, 13 sierpnia. drugie broni po- łączonych — na zachodzie, w rejonie na wschód od Torunia na praw- nym brzegu Wisły w dniach 18, 19, 20 sierpnia.

Manewry kawalerskie prowadzić będzie generalny inspektor kawalerji generał broni Rozwadowski. Mane- wry broni połączonych generał dy- wizji Skierski, inspektor Armji Nr. III.

W manewrach kawalerskich we- źmie udział około dwóch dywizji kawalerji, w manewrach broni po- łączonych około dwóch dywizji piechoty. Na manewry zostali zaproszeni przedstawiciele Senatu, Sejmu, Rządu wyżsi wojskowi: sztabu generalnego, poza tem wybitni przedstawiciele wojs- kowi, zaprzyjaźnionych z nami ar- mji, Francji, Anglii, Rumunji, Czecho- słowacji, Łotwy, Jugosławji, Estonji, Turcji, Finlandji oraz Hiszpanji.

Optanci niemieccy

Jak zostali przyjęci w Niemczech

W ostatnich czasach dzienniki berlińskie nagrywały się, iż rząd polski nie poczynił żadnych przygotowań dla powracających z Niemiec optant- ów polskich, i donosiły zarazem, że grozi im w Polsce głód i nędza. W przeciwnieństwie do tych kłamstw go- dzi się przytoczyć szeregowe spra- wozdanie, które wysłał z Płdy współ- pracownik „Berliner Ztg. am Mittag” w którym między innymi czytamy:

Napływ wydalonych z Polski Niem- ców osiągnął w nocy z dnia 31 lipca na 1 sierpnia punkt kulminacyjny. W ciągu 24 godzin przejechało granicę z górą 3000 wychodźców. Przyjęcie, jakie Niemcy zgotowali wychodźcom urąga wszelkiemu przepisom. Umowa w sprawie terminu wysiedlenia optant- ów podpisana została w Wiedniu 30 sierpnia 1924 roku, termin 1 sier- pnia 1925 roku był dobrze rządowi niemieckiemu znany, a jednak rząd nie przygotował się na przyjęcie wy- chodźców. Umieszczono ich w zabu- dowaniach dawnej fabryki lotniczej „Albatros” a gdy nie starczyło miej- sca skierowano wychodźców do bu- dynków szkolnych. Jenka wojenni byli bardziej ludzko umieszczeni ani- żeli wychodźcy powracający do oj- czysty. Pierwszą noc spali oni na gołej ziemi, mimo nadludzkiej wysił- kowej komendanta obozu nie dano so- bie rady w rozmieszczeniu wychodź- ców. Stosunki sanitarne są wprost niesłychane. Wskutek braku opieki lekarskiej zdarzyło się już kilka wy- padków śmierci, kilka wypadków chorób zakaźnych, a 20 noworodków, którzy w obozie koncentracyjnym przyszli na świat, zmarło wskutek braku wszelkiej opieki. Ludność nie- miecka jest do żywego oburzona za niedbałość rządu przy przyjęciu wychodźców niemieckich. Zdaje się iż popelniono zasadniczy błąd, skierowując wszystkie grupy wychodź- ców do jednego punktu zamiast roz- dzielić je na kilka miejscowości.

